



Nr 125. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu i m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi co tydzień.

Poznań, wtorek 3 czerwca 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INZERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Najprzewieleb. X. Arcybiskup Juliusz Dinder,

jak wykazała sekcyja, zakończył życie skutkiem dwukrotnego krwotoku, wywołanego chorobą cukrową. Sekcyi dokonali w sobotę przed południem dr. Osowski, dr. Jerzykowski i dr. Holtzer. Po skończeniu sekcyi zabalsamowano ciało. — W czwartek pomimo dolegliwości żołądkowych, na które zmarły Arcypasterz się skarżył, nie nie zapowiadało rychłego zgonu; w piątek po pierwszym krwotoku uznali lekarze dr. Osowski i dr. Jerzykowski, iż stan jest beznadziejnym. Powiadomiono więc o tem natychmiast Ojca św. prosząc o błogosławieństwo. Błogosławieństwo papieżkie już nie zastało chorego przy życiu. Wysłano więc depeszę drugą do Ojca św. o śmierci, oraz listowne zawiadomienia do ministra oświecenia, ministra spraw wewnętrznych, naczelnego prezesa, magistratu miejskiego oraz do wszystkich biskupów pruskich.

Wczoraj wystawiono zwłoki s. p. Arcybiskupa na wielkiej sali pałacu arcybiskupiego, gdzie je nawiedzały tłumy wiernych. Sala ubrana w kwiaty, asystę honorową tworzą klerycy. Twarz s. p. Arcybiskupa nie zmieniła się, zdaje się, jakby snem ujęty spoczywał. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się eksportacya zwłok do katedry, jutro zaś o godzinie 10 przed południem rozpoczną się uroczystości pogrzebowe. Podobno na nie przybyć mają książę biskup wrocławski dr. Kopp oraz X. biskup pelpliński.

Porządek pogrzebu

s. p. Najprzewielebniejszego X. Juliusza Dindera
Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Nr. 1. Dnia 2 czerwca od godziny 5 po południu wstęp do pałacu arcybiskupiego będzie zakazany dla osób prywatnych.

Nr. 2. Do kościoła Katedralnego publiczność w tym dniu dopiero od godziny 5 po południu i tylko drzwiami pobocznymi wpuszczaną będzie.

Nr. 3. Obie Kapituły Katedralne i Duchowieństwo zbiorą się w zakrystyi kościoła Katedralnego o godzinie 5 $\frac{1}{2}$ i ztamtąd przybrani w komże i rakiety procesyjnie wielkimi drzwiami Katedry udadzą się do pałacu o godzinie 5 $\frac{1}{2}$.

Nr. 4. Przybywszy do pałacu rozpocznie Duchowieństwo na wielkiej sali śpiewać Nieszpory żałobne, poczem eksportacya wyruszy do kościoła.

Nr. 5. Rozpoczęcie procesyi żałobnej ogłoszą dzwony kościoła Metropolitalnego, z którymi dzwony wszystkich miejscowych kościołów połączą.

Nr. 6. Na drodze od pałacu do kościoła

katafalku cechy i bractwa miejscowe tworzyć będą szpaler ze światłem.

Nr. 7. Za przybyciem do kościoła, Duchowieństwo otoczy boki i tył katafalku, familia pozostanie przed katafalkiem, a dla wysokich władz i reprezentacyi obywatelstwa rezerwowane są łóże od strony zakrystyi.

Nr. 8. Skoro zwłoki na katafalku zostaną złożone, nastąpi mowa pogrzebowa, po której Duchowieństwo odśpiewa przepisane rytuałem pieśń.

Nr. 9. Nazajutrz tj. dnia 3 czerwca cechy i bractwa z światłem utworzą szpaler w głównej nawie katedry od katafalku aż do kaplicy Matki Boskiej, w której grobach Ciało spocznie. — Publiczność tylko bocznymi drzwiami będzie wpuszczana do kościoła.

Nr. 10. O godzinie 10 Duchowieństwo śpiewać będzie officium defunctorum.

Nr. 11. Około 11 godziny zbiorą się Wysockie Władze w kościele Metropolitalnym jak i Reprezentanci Obywatelstwa i zajmą te same co w dzień poprzedzający miejsca.

Nr. 12. Uroczysta Msza św. rozpocznie się o godzinie 11, po której jeden z Członków Kapituły Metropolitalnej pożegna z ambony Zwłoki Arcypasterza, poczem nastąpi Castrum Doloris wedle rytuału Biskupiego.

Nr. 13. Po odśpiewaniu ostatniej modlitwy przez celebrującego Biskupa Zwłoki zwyczajnym porządkiem do kaplicy Najświętszej Panny odprowadzone i w grobach Arcybiskupich złożone zostaną.

Nr. 14. Chwilę spuszczenia Najdroższych Zwłok do grobowca ogłoszą dzwony kościoła Metropolitalnego wraz z dzwonami wszystkich kościołów miejscowych.

Książki biblioteki ludowej w Leśnej Jani

przed izbą karną w Grudziądzu.

Wyrokiem z dnia 28 maja odrzuciła izba karna sądu Ziemiańskiego w Grudziądzu wniosek prokuratury o konfiskatę następujących 6 książek zabranych swego czasu przez Rexa z biblioteki ludowej w Leśnej Jani:

1) Zbiorek rzeczy swojskich Ewarysta Estkowskiego. — Poznań. — Żupański 1859.

2) Dzieci nędzy, X. Wł. Chotkowskiego. — Poznań. — Tomaszewski 1881.

3) Dwie mazurki. Powiastka przez Wandę Podgórską. — Warszawa. — Keller.

4) Grażyna. Opowiadanie dla ludu Sz. Porasiewicza. — Lwów 1885.

5) Ukryte Skarby, przez J. K. Grzegorzewicza. — Poznań. — Raszyński 1862.

6) Damian Ruszczyc, przez Fr. hr. Skarbka. Warszawa i Poznań. — W. Simon 1886.

Koszta rozprawy ponosi kasa państwowa. Prokuratura rewizyjnie nie założy. Rzecz

Nowe prześladowanie

ludności polskiej w Królestwie Polskiem i ziemach zabranych wymyślił czynownicy moskiewscy.

Aby religią prawosławną więcej rozpowszechnić wśród ludności mieszczańskiej i wiejskiej umyślił rząd rekrutów do wojska brać nieżonatych, wysłać wgląd Rosyi i tam ich zniewalać do małżeństwa z niewiastami prawosławnymi. Nasamprzód użyją władze wojskowe sposobu łagodnego. Zapowiedzą żołnierzowi: po ożenieniu dostaniesz we wsi rodzinnej kawał roli na własność — potem oświadczą mu, że prędzej nie będzie z wojska uwolniony, dopóki się z Moskwką nie ożeni.

Opornym wprost nakażą, a jeśli żołnierz nie usłucha, narazi się na ciężkie kary i prześladowania.

Wobec całego świata ucywilizowanego działanie to nie będzie miało piętna okrucieństwa. Wukazie bowiem wypowiedzianem będzie, że „nie wolno żonatych rekrutów brać do wojska, — nie więcej — ani też nie będzie wzmianki, że rekruci polscy mają być wysłani do Rosyi, bo to już dawno istnieje.

Jestto wielki i przemyślnie obmyślony zamach na ludność katolicką, albowiem dzieci z mieszanych małżeństw w państwie rosyjskiem należą zaraz po urodzeniu do kościoła prawosławnego.

„Nowy cywilizacyjny wynalazek.”

W zakładzie Kruppa w Essen robiono próby z nowo wynalezionym prochem bezdymnym, które — jak piszą dzienniki — nadspodziewanie się udały.

O sile pocisków z nowego karabina męszynowego daje ciekawe szczegóły znany profesor chirurgii na uniwersytecie w Tübingen dr. Bruns. Jego doświadczenia wykazały, że jedna i ta sama kula, wystrzelona na odległość 100 metrów przeszywa pięciu ludzi za sobą ustawionych, chociażby druzgotała w ciełe najgrubsze kości. Tak samo przeszywa kula na odległość 300—400 metrów, a na odległość 800—1200 metrów przechodzi jeszcze przez trzech ludzi. Nawet na takie odległości nie ugrzeża kula w ciełe; wydobywanie jej z ciała będzie należało do rzadkich czynności chirurgicznych. W końcu pisze prof. Bruns, że przyszłe wojny wykażą wprawdzie liczniejsze rany, ale te rany będą czyste i gładkie, przebieg leczenia będzie korzystniejszy, kalectwa mniejsze. — Kto więc w przyszłych wojnach nie będzie zabitym, ten ma więcej widoków wyleczenia i wyzdrowienia, aniżeli to było dotąd. Wielkiej radości ztąd popisowi zapewne nie odniosą.

Nowa próbka szerzonej wśród nas „oświaty“.

Dzielny, smac starszej daty Kujawiak w serdecznie do nas pisany liście ubolewa wielce nad tem, że wraz z solankami, cukrowniami, z rozwojem innego przemysłu i fabryk, cudzoziemczyzna stopniowo wypiera dawny obyczaj i odmienne kujawskiej krainie narzuca znajmę. Przytoczmy słowa jego skargi:

„Jeszcze niezbyt dawno niemal wszędy była tu stara polszczyzna — a teraz patrzaj, co się dzieje, co jeszcze się stanie? Mimowolnie pomyślisz, że tu bodajnie bratu Polakowi już nie „honor“, czystym i ojczystym mówić albo śpiewać językiem. Gdzie tylko zbierze się większa gromadka ludzi (zwłaszcza w kopalni, w cukrowni) nie usłyszysz polskiego śpiewu. Tu poznasz z boleścią, że niejednemu Kujawiakowi rodowitemu już prawie milej obcować, bawić się i śpiewać z obcym człowiekiem i w obcym języku. — Ludowa szkoła w czasie ostatnim nie nauczyła młodzieży polskiego czytania i pisania, a kto się nie poczuł do świętego obowiązku, żeby się nauczyć w domu pod troskliwym okiem rodziców, ten, patrzaj, ni mówić uczciwie, ni czytać nie umie po polsku, a najokropniej okazuje się jego ciemnota w pisaniu. Oto masz list młokosa, który chciałby się żenić. Niechby się najpierw nauczył choć polskiego abecadła, bo patrz jak grykoli, pomiędzy niemieckie razporaz polskie koślawo mieszając głoski. Oj płakać nad taką młodzieżą oświatą.“

Podajemy nową tę próbkę oświaty młodzika, który już myśli o sakramencie małżeńskim, zaręczając, że jego rękopis wygląda jaknajmizerniej:

„Jonikowo.

Oświadczo słońce na posottof ni ba pisać mi barbio do ciebie Rafia potęba i pije do ciebie tafom orocyjom jefeli mnie bydziesz słuhać to bydziesz w tem roku Robitom bo ja bym sie stobom rzyńł bo ty mi sie podobosz naj ba dzi se wszyskfj dziewuhof Jonifofifj i ty jefesf sifeta i jo ty to by nom pasowało bo jak ty sie zem nom nie orzenifz to wtem rofu orzeniono nie biefiesz winę ci sie pytom czy mnie bydziesz hciało albo nie jaf mnie nie biefesz to nie bo sifbie nie mefili se tej lebfchegołopa doftaniefj jak za jefdem bo hocafj ja nie jefdem taf fain to ja sie itaf ofenie bo mofefj webfć se ja mam posten to oma by um nie befa do foficugu to cem se nie potfebowol fłopotaf o czefobnfifa jano bem mfoł fwojego bo tey wisz

jał ci ten Donaj frobif bo jon sie mif stobom fenie a cie fofstawif ale jo ci taf lne frobie wine jefeli mnie ufłuhafj to minif efj na dobre a jaf nie to nie i na tem sie fonozy liff co baj Boje Amen.“

Wiadomości polityczne.

Berlin. Cesarz niemiecki miał się wyrazić w czasie pobytu w Królewcu — wedle jednej z tamtejszych gazet — iż zamysła o zjeździe także z carem rosyjskim i to na jesień r. 1892.

Prezes bawarskich ministrów, minister oświecenia p. Lutz podał się do dymisji z powodu niepomysłnego stanu zdrowia.

No w y t r a k t a t szwajcarsko niemiecki o osiedlaniu podpisano w sobotę obustronnie w Bernie w Szwajcaryi.

Wiec katolików niemieckich — jak donosi „Köln. Volks Ztg.“ — odbędzie się w roku bieżącym zamiast w Monachium w Kolblencyi.

Książę Henryk pruski wraz z żoną powrócili wczoraj z podróży do Anglii i przybyli do Poczdamu, gdzie dai kilka zabawia.

W Bremenie otwarto w sobotę wystawę rzemieślniczo-przemysłową.

Socyalistę Janiszewskiego wydłono z Berlina.

Kapitana szwedzkiego Petersena aresztowanego, jak to donosiliśmy, pod zarzutem śpiegostwa w Moguncyi, wypuszczono na wolność, ponieważ podejrzenie okazało się mylnem.

Krupp z Essen — jak donosi berliński „Tageblatt“ — przedłożył węgierskiemu ministrowi handlu plan połączenia Dunaju z morzem adryatykiem za pomocą kanału.

Rosya. Sprawozdania o okrutnem obchodzeniu się z politycznymi więźniami na Sybirze przesłane zostały — jak donoszą dzienniki duńskie — przez królową duńską carowi. Na to odpowiedział car, iż każe dokładnie zbadać wszystkie podane mu wypadki i wykroczenia czynowników surowo ukarze; również nakaże ministrom, aby mu przedłożyli projekta mające na celu polepszenie, o ile jest to możliwem, doli więźniów.

Włoski następca tronu przybył w piątek po południu do Petersburga; przyjmował go na dworcu car wraz z wielkimi książętami, jeneralicją itd.; wieczorem odbyła się na jego cześć uczta. Królewicz ma po kilkudniowym

pobytku w Petersburgu wyjechać wprost do Berlina.

Książę Czarnogóry Mikołaj, o którym car w roku zeszłym się wyraził, iż jest jedynym prawdziwym przyjacielem Rosyi, popadł — jak donoszą gazety angielskie — u cara w wielką. Skutkiem tego prawdopodobnie małżeństwo następcy tronu rosyjskiego z czarnogórską księżniczką Heleną rozchwiewe się. Książę Mikołaj miał się wyrazić o carze i jego rządzie w sposób bardzo ostry z tego powodu, iż nie popierał jego planu, aby książę został królem serbskim. — Również niewiadoma co się stało z pieniędzmi złożonemi na głodem dotkniętych Czarnogórców, a w Rosyi zebrano na nich ładną sumkę — około pół miliona rubli. Głodem dotknięci nie otrzymali podobno nic, a dziwnym zbiegiem okoliczności książę Mikołaj powiększył niedawno pałac, i chętnie buduje wspaniałą willę w górach... Kilkutysięcy zaś najuboższych swych poddanych książę pozbył się łatwym sposobem — wysławszy ich do Serbii.

Z Paryża otrzymuje „Post“ doniesienie, iż wszelkie wiadomości szerzone w ostatnich dniach przez dzienniki o wykryciu tamże spisku nihilistycznego, są mocno przesadzone. Znalezione wrzekomo u niektórych studentów rosyjskich przy rewizyi bomby dynamitowe, są po części przyborami służącymi do prac w laboratorium. Odbyte onegdaj dalsze rewizye u rozmaitych studentów nie wykazały nic podejrzanego. Śledztwo wytoczono nie o spisek lecz o niedozwolony wyrób materii wybuchowych. Z Genui w y z a s donoszą, że nihilisci paryscy przygotowywali spisek na życie cara Aleksandra III, a bomby u nich znalezione napełnione były nader niebezpiecznym materiałem wybuchowym. Niewiadoma, która z tych wiadomości jest prawdziwą.

Ze Zofii donoszą, iż książę bułgarski Ferdynand, w dniu swych urodzin ułaskawi skazanego na śmierć majora Panicę i karę śmierci zamieni na dwudziestoletnie ciężkie więzienie.

W Tonkinie w Azji sroży się cholera, codziennie po kilkadziesiąt ludzi umiera na nią.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Sprawozdanie z czynności Towarz. „Orzeł“ z drugiego półrocza.

Jak przed półrokiem, tak i dziś zdejemy sprawę z naszej pracy w Tow. „Orzeł“ do czasopism publicznych. Z góry nadmienić nam należy, iż czas dru-

Narzeczona z brodą.

Obrazek z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanii.

(Ciąg dalszy.)

Otóż pan Soult, który nie na próżno głowę nosił na karku, a buławę marszałkowską w ręku, co niedawno opanował Sewillę i Blank hiszpańskiego jenerała na głowę pokonał, rozgniewał się okropnie, że banda chłopów, jak Geryłasów na wzór Napoleona nazywał, śmie go drażnić w samej głównej kwaterze i codziennie nowe oddziały posyłał na jej schwytanie, a przynajmniej rozproszenie. Nadaremnie przecież wracały one znużone, w liczbie nawet uszczuplone nieraz. Bo Hiszpanie skoro tylko pochód naszych poculi, zaraz w nogi w góry, a tam sam bies nie mógłby ich dosięgnąć, a gdy się zajrzało, ośmieliło pójść, istny koniec świata, zle; z krzaków, z za opok, w wąwozach, zewsząd i wszędzie śmierć i zguba, konie i ludzie padali, nie domyślając się nawet zkad szła kula, z kim walczyć, bo ci przekleci Geryłasowie znając każdą ścieżkę, krzak i kamień, kryli się za nie i gubili naszych bez obawy o własne bezpieczeństwo.

Podobnego zuchwalstwa nie mógł ścierpieć pan marszałek dłużej, i przywoławszy pułkownika naszego, wyrzekł mu:

— Panie L. pojutrze z swym pułkiem pojedziesz w góry, i niech co chce kosztuje, musisz raz koniec ziemi położyć, uskromić bandytów. Ściągnij więc wszystkie swoje kompanie, dobierz parę batalionów piechoty i naprzód; lecz raz ci jeszcze powtarzam, musisz nauczyć rozumu Hiszpanów lub zginać.

Pułkownik nie wahał się długo, ani też mógł wahać; naprzód rozkaz był wyraźny, powtóre tego, dzielnego człowieka nie straszyla wcale wy-

prawa, jakkolwiek ona niebezpieczną być mogła; zebrał więc pułk, dobrał sobie sporą garść piechoty, i kiedy wszystko było do pochodu gotowe, rozkazał nam oficerom całego oddziału zejść się na radę wojenną.

Różne na tej radzie różnych były zdania, jeden chciał zachodzić w prawo, drugi w lewo, ten krążyć tamten kołować, żaden przecież o prostej nie pomyślał drodza, co mi się bardzo śmieszna wydało rzeczą; skoro więc moja przyszła kolej, żwawo i po polsku krzyknąłem:

— Eh, mój pułkowniku, ci wszyscy panowie bardzo mądre radzą, ależ to wcale nie po naszemu; jak zaczniemy manewrować w prawo, w lewo, w bok i w tył, nigdy końca nie będzie. Hiszpanie pójda, zkad przyszli, i jeszcze nas wyśmieją; mojem zdaniem, kiedy iść trzeba, to postaremu, szable do ręki, gwintówkę na plecy i w imię Boże naprzód przed siebie wprost, marsz...

Pułkownik uśmiechnął się trochę, widno rada trafiła mu do serca, rzekł jednak:

— Ależ mój poruczniku, nie znasz położenia miejsca; w górach nie tak łatwo iść prosto jak sądzisz. Zresztą z geryłasami trudniejsza sprawa niż z regularnem wojskiem; nie stają oni perzadnie w linii do boju, ale walczą ukradkiem po partyzacku; nadto ścieżki wśród skał strome, wąwozy wąskie. Idąc podług twojej rady...

— Ba! — przerwałem mu szybko — alboż te góry pierwsze będą, które przebyliśmy? Przypomnij sobie panie pułkowniku Somo-Sierra lub Sierra Morena. Krążąc, jak radzą ci panowie, czylibyśmy zdobyć je mogli.

— Co on mówi? — zagadnął pułkownika major, dowódca dwóch batalionów piechoty.

Pułkownik przetłumaczył mu moje słowa.

Major, człowiek z głową, tegi żołnierz, co wkrótce potem na pułkownika i jenerała awansował, a nazywał się Excellemens, zadumał się nieco.

— Ma on słusność — pomruknął, odwiódł pułkownika na stronę i coś żwawo, lecz z cicha

między sobą szeptali. Wreszcie rozeszli się, a pułkownik do mnie przystąpił.

— Panie poruczniku — wyrzekł — dobrą radę podałeś, przyjmę ją chętnie, lecz czy jesteś w stanie sam ją wykonać?

— Ja panie dowódco? a ma się rozumieć, jeśli pan mi rozkażesz, przecież znasz mnie od lat trzech i wiesz, że człowiek tchórzem nie podszyty; było się w kilkunastu bataliach, nie rachując w Niemczech, już tu w Hiszpanii pod Saragossą, Madrytem i innych.

— Tak, tak wiem o tem, znam cię wybornie, zna cały pułk; wiem że serce nie trwożne, oko nie zmruży się, choć szable zabrzęknie, kula przy uchu zaświsnie; dla tego też mój poruczniku, umyśliłem dać ci przedniej straży dowództwo. Pójdziesz pierwszy na geryłasów i pójdziesz wprost jak poradziłeś.

— Kiedy wprost to i dobrze, nie zlekne się niczego, na batalion czworoboczny rzucę się z moim szwadronem ma się rozumieć.

— Drugi ci nawet dodam, gdy zechcesz.

— Nie, dziękuję dosyć na moim.

— Trzeba ci przecież wiedzieć, że to będzie sprawa nielada, trudniejsza niżli sądzisz, że kiedy wejdiesz w wąwozy prowadzące w skrytki Hiszpanów, trzeba będzie zwyciężyć lub zginąć.

— A jakież ja byłbym żołnierz, mój pułkowniku, gdybym się miał śmierci obawiać? Prędzej czy później zawsze przyjdzie ona, a milej jeśli na polu bitwy, od wroga, niż w betach spokojnie, zresztą mam dobrą nadzieję. Hiszpanie przecież nie wawelskie smoki, które to król Krakus podusił, nie zjedzą mnie żywcem, potrawa nie byłaby strawną! Każesz, więc pójde, a że wprost, tem lepiej.

— Bądź zatem jutro o świcie gotów...

— Wybornie komendancie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

giego półroczu naszego istnienia nie pokazał się w świetle takiego życia, jak czas pierwszego. Zawsza bowiem na ten nowy fundament były cichaczem gromy ku zdradzie tak w pracy zewnętrznej jako i wewnętrznej; jednakowoż wszystko przetrzymaliśmy i nżnanie tym członkom który nie zważali na ponęty pobudzające do ospałości. Dziś spodziewać się możemy, iż przy dalszej pracy jeżeli już nie nam, to potomkom naszym zabłyśnie raz ta gwiazda szczęśliwa, która wskaże naszego orla, pod którego wezwaniem pracujemy.

I tak Towarzystwo nasze z końcem pierwszego półroczu liczyło członków 42; w ciągu drugiego półroczu wstąpiło 5, wystąpiło 2, wykreślonych zostało 9; tak więc obecnie Towarzystwo nasze liczy członków 26. Przecięciowa liczba członków uczęszczających na posiedzenia wynosiła 16. Posiedzeń zwykłych odbyło się 31, 2 posiedzenia zarządu i jedno walne posiedzenie. Z odczytów mieli pp. J. L. tkowski: „Krótki rys historii polskiej.” A. Jolkowski: „Zwycięstwo Polaków pod Byczyną” i „Życie Stanisława Staszycy.” M. Frelkiewicz: „Wojna domowa” (na dwóch posiedzeniach) i „Życie Kraszewskiego.”

Oprócz 14 zabaw odbyło Towarzystwo nasze w dniu 24 listopada teatr amatorski. Odegrano było: „Przybłęda i druciarz.”

Dnia 29 listopada obchodziło Towarzystwo nasze rocznicę rgonu wieszczu naszego Adama Mickiewicza. Pan L. tkowski miał wykład o literaturze i wygłosił wiersz „Dziady.” Dnia 23 grudnia urządziło Tow. dla działalności polskiej uczęszczającej do szkoły Tow. gwiazdkę naszego. Obdarzono przeszło 20 dzieci książkami i innymi podarkami.

Dnia 15-go lutego urządziło Tow. bal maskowy.

Z gazet abonuje Tow. „Orędownika,” „Wielkopolańca” i „Gazetę Polską,” wychodzącą w Berlinie. — Prócz tego szanowne redakcje „Czasu i Djabła” w Krakowie przesyłają nam bezpłatnie swe egzemplarze.

Do szczytnej biblioteki naszej raczył nam pan Chosłowski z Głuchowa nadesłać dwie książki wydawnictwa Macierzy Polskiej we Lwowie i p. Litkowski książkę „Na Krzyżówce.” Ofiarodawcom i szan. redakcyom w Krakowie składamy z tego miejsca staropolskie „Bóg zapłać!”

Stan kasy. Dochód 39,86 mk., rozchód 29,79 m. Zarazem nadmieniamy, iż jak dotąd tak i nadal posiedzenia nasze odbywają się w sobotę o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu pana Schürmera przy Koppen Str. 58.

W skład zarządu na przyszłe półrocze wchodzi następujący pp.: M. Frelkiewicz, przewodniczący; A. Wikary, zastępca; J. Giel, sekretarz; M. Zawicki, zastępca; J. Trzybiński, skarbnik; J. Kortus, zastępca; Goszczyński I, bibliotekarz; A. Berger, zastępca; S. Goszczyński II, gospodarz zabaw; S. Jankowski, zastępca; W. Gerliński i J. Pietrzak ławnicy.

Aleksander Jolkowski w zastępstwie.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 2 czerwca.

* Na czytelnie ludowe otrzymaliśmy paczkę znaczków pocztowych od p. E. Mrozka z Radoszewa z pod Czernie na Górnym Śląsku.

* Podróżnym nie wolno we wagonach grać ani na katarzynce ani na harmonice. Szafnerów, którzy nato pozwolą, bierze władza kolejowa w karę.

* We wagonach III klasy całe boki urządzone będą ze szymbami na wzór wagonów II klasy.

* Zarząd kolei konnej poznańskiej od 1 czerwca ulega ogólnemu życzeniu i na ranne pociągi wychodzące z Poznania do Krzyża, Kluczborka i Gniezna kursować będą tramwaje już od godziny 6 i pół z przytękanu przy Alei.

* Na Miasteczku wczoraj ogłoszono królem kurkowym p. Chwałkowskiego, piekarza z Chwałiszewa. Rycerzami zostali pp.: Beisel, mistrz puzkarski i G. Stüber, mistrz ciesielski.

* Mydlarze poznańscy i śląscy odbyli we Wrocławiu naradę celem podwyższenia cen na rozmaite wyroby mydlane. Spowodowała ich do tego podwyższka cen na wszelkie tłuszcze, chemikalia i płace dla robotników, które nie pozwalają mydła wyrabiać po cenie dotychczasowej. Związek ten mydlarzy jest stały i będzie zawsze miał na oku regulowanie cen, które tymczasem jeszcze nie dojdą do stałej zamierzonej wys.kości, dla tego, że w ościennych prowincjach jeszcze konkurencja jest wielka, z powodu tańszych cen na surowe materiały.

* We wsi Wałdowo - młyn w powiecie chełmińskim trzech oficerów z batalionu strzelców ubilo w lasu 570 wron, które tam się gnieźdzą, wielkie szkody urządzały w przyległych zbożach.

* W Pelplinie właściciel hotelu p. Pruszek ofiarował się, że własnym kosztem wystawi parową mle-

czarnią, jeśli właściciele z okolicy zobowiążą się dostawiać mu mleko przynajmniej od 300 krów. Za litr mleka z odpowiednią zawartością tłuszczu ofiarował płacić po 8 fen.

* W Kostrzynie w tym roku został królem pan Józef Koszczyński, wice-królem p. Przepierzyński, a rycerzem p. Bartsch. Nagrody zaś członkowie otrzymują, którzy od 40 do 60 cyrkli (kólek) wystrzelali. Towarzystwo nasze od 2 lat pod nowo obraną dyrektora, w której skład wchodzi p. Urbanowski i pan Błażek, ładnie się rozwija i z każdym rokiem pod każdym względem ku dobremu się podnosi. W tym roku po opłaceniu wszelkich kosztów pozostanie w kasie gotówki około 350 mk., za co przedewszystkiem obecnej dyrekcji należy się uznanie. Przed 2 laty objęła ona urzędowanie w bardzo trudnych warunkach i z dość znacznymi zeległymi długami. Jej to zawdzięczamy, że bractwo nasze zupełnie nie upadło.

* W Pobiedziskach Towarzystwo rolnicze niemieckie urządza we wrześniu rb. wystawę bydła, drobiu i maszyn rolniczych, przytem losowanie.

* W Ujściu Bractwo kurkowe jedno z najstarszych w W. Ks. Poznańskim, założone za czasów króla Jana Kazimierza w roku 1662, posiada jako majątek 33 morgów dwusiecznej łąki, do tego strzelnicę z zabudowaniami. Z dzierżawy za tę łąkę otrzymuje król kurkowy co rok 90 mk., wicekról 15 mk. Reszta dochodu po potrąceniu wydatków bywa rozdzielana pomiędzy członków Bractwa, których obecnie est 60.

* W człuchowskim powiecie przymrozki szkodziły nie tylko jarzynom ogrodowym, perkom, ale i kwitnącemu żytu. O takiej samej szkodzi spowodowanej przymrozkiem z zeszłego wtorku na środę donoszą i z powiatu złotowskiego.

* W Berlinie dnia 11, 12 i 13 czerwca odbędzie się pierwsza ogólna niemiecka wystawa koni. Bilety powrotne na podróż w tym czasie do Berlina będą wydawane po cenie znacznie niższej; czas trwania ich ważności przedłużony będzie o dni 4.

* W lasach naokoło Królewca ma być w roku bieżącym wielka obfitość jagód — tak samo owoc obrodził się tam wszędzie.

* Z Tucholi, dnia 30 maja. W borach tucholskich w dębinie był powtórny pożar lasu i spaliło się 8 morgów drągownicy, mówią, że od porzuconego w lesie tłącego się cygara. — W Osie na targu płacono za funt masła 55 fen., za mgdel jaj 85 fen., za szefel perok 60 fen., nawet wieprzowina staniała o 5 fen. na funcie. Świeżę jarzynę sprowadzają do Osia z nizin świeckich.

* Ze Szoplenia na Górnym Śląsku posłali mieszkańcy zbiorową petycję do Berlina, aby otworzono granicę od Królestwa Polskiego dla dowozu wio- przy, gdyż ludność straszliwie jest dotknięta panującą drożyzną.

* Z pod Leszna skarżą się na ogromne mnóstwo gąsienic, których mimo wszelką staranność i pilność nie zdołano wytepić i które teraz poobierają wszelkie liście w ogrodach na drzewach owocowych.

* Z nizin pod Gdańskiem dochodzą ogólne narzekania na długotrwałą suszę zagrażającą grochowi i perkom. Przy tem przez kilka dni były przymrozki rano i te zwarzyły dużo jarzyn. Trawy na wyżej położonych ziemiach nie urosły i właściciele już je sieką na pół uschłe.

* Pod Rawiczem przy jednej z budek kolejowych najechał pociąg strażnika i zabił go na miejscu. — Strażnik ów chciał przed nadejściem pociągu przebiec przez tor i zamknąć baryerę z drugiej strony; w tym pośpiechu padł na szynach właśnie tuż przed pociągiem.

* Pod Trzcielem łąki nadobrzeńskie wodą zalane i siana nie dadzą, jak przed 3 laty.

* Kaszecz pod Wolętnym, dnia 30-go b. m. Sprzęt siana i koniczyn rozpoczął się na dobre i będzie bardzo obfity. Owocu nie będzie tyle, ile się spodziewano po rychłej i ciepłej wiosnie. Jabłonie, grusze i śliwy prawie wcale nie kwitły, tylko czereśni i wisien będzie dużo. Gąsienice drzewom bardzo zaszkodziły, a było ich tyle, że nie zdołano wszystkich wyniszczyć, łagodna zima nie wymroziła robactwa.

* Wronki. Dnia 18 maja dało grono amatorów z tutejszego „Towarzystwa Przemysłowców” przedstawienie. Odegrano dwie sztuki: „Kominarz i młynarz” i „Chłopi arystokracji.” Amatorzy wywiązali się chlubnie z zadania. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują: pan K., który w pierwszej sztuce swą komieczną a przytem naturalną grą publiczność doskonale bawił, i pani Cz., która w sztuce „Chłopi arystokracji” występowała w roli Katarzyny. Huczne oklaski licznie zgromadzonej publiczności były nagrodą za ich pracę. — Wyrażamy życzenie ogółu, aby nam częściej tak miłą sprawiali rozrywkę.

* Czempin, dnia 27 maja rb. W mieście naszym przy tegorocznym strzelaniu do tarczy został królem kurkowym pan Józef Taralewski, stary obywatel, liczący lat 73, który przed 17 laty także został królem kurkowym. Wicekrólem p. Jan Tulickiewicz, starszy członek Bractwa strzeleckiego.

* Żandarm z Bnina otrzymał 10 mk. nagrody za wyśledzenie szkodnika, który niszczył drzewa owocowe na drodze publicznej.

* Szarańcza na Kaukazie robi wielkie spustoszenia. W połowie maja pojawiły się tak wielkie chmary szarańczech, że pociągi kolei żelaznej z trudnością się przez nie przedostawały. Mimo, że lokomotywy opatrzone były w odgarniacze, szarańcza z taką szybkością pokrywała znów szyny, iż pociąg poruszał się z wielką trudnością.

* Od poznańskiego Tow. „Sokół” odbieramy: Pokwitownie.

Na budowę sali gimnastycznej w Poznaniu nadesłali składki w dalszym ciągu na ręce p. prezesa naszego p. dr. Rudzkiego: — Pani hr. Tyszkiewiczowa z Grylewa 30 mk., p. Szuldrzyński z Lubasza 10 m., p. E. P. z Wrześni 12 mk., p. Madaliński z Dębicza 10 mk. i pan Maksymilian Jackowski z Poznania 6 mk. Na ręce zaś członka honorowego Wielm. Pana Stefana Cegielskiego: p. S uchniński z Buku 10 mk.

Z poprzednimi 361 mk. 50 fen. i 20 guldenami zebraliśmy dotąd razem 459 mk. 50 fen. i 20 guldenów. — Szlachetnym ofiarodawcom składamy niniejszem szczerze „Bóg zapłać!” Dalsze składki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Poznaniu.

S. Grochowski, sekretarz.

* Kalendarz. Wtorek 3 czerwca. Erazm i Kletydy. Wschód słońca o godzinie 3 minut 43, zachód o godzinie 8 minut 12.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe — Poznań 31 maja.

4 ^o / _o listy zastawne poznańskie	102,00
3 ¹ / ₂ ^o / _o listy zastawne poznańskie	98,70
4 ^o / _o listy rentowe poznańskie	103,80
Zach.-pruskie 3 ¹ / ₂ ^o / _o listy zast. ryesskie	98,75
Zach.-pruskie 3 ¹ / ₂ ^o / _o listy zastawne nowe	98,75
Pruskie 4 ^o / _o listy rentowe	103,10
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00
Poznański bank prowincjonalny	115,10
4 ^o / _o pożyczka niemiecka	107,60
3 ¹ / ₂ ^o / _o pożyczka niemiecka	101,00
4 ^o / _o pożyczka pruska ukonsolidowana	106,40
3 ¹ / ₂ ^o / _o pożyczka pruska ukonsolidowana	101,10
3 ¹ / ₂ ^o / _o obligi długu państwa pruskiego	89,90
Austriacka renta papier. [4 ^o / _o]	77,30
Austriacka renta papier. [5 ^o / _o]	87,30
Polskie 5 ^o / _o listy zastawne	68,75
Polskie 4 ^o / _o listy likwidacyjne	65,10
Renta wicka	96,25
Renta węgierska złota	90,10
Banknoty rosyjskie na 100 r.	236,20
Banknoty austriackie na 100 sz.	174,25
Banknoty francuskie na 100 fr.	110

Giełda bydgoska, 30 maja. — (Sprawozdanie isby handl.) Pszenica: dobry śred. gat. 176—180 m., pośled. wedle gat. 170—175 m., najpięk. nad notew. Żyto: wedle gat. 141—145 m., najpięk. nad notew. Jęczmień: dla browarów 160—165 m., na paszę 140—150 m. — Owies: wedle gatunku 150—160 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: 150—160 m. — Okowita (50-ta konsumt.) 53,50 m. (70-ta) 23,50 m.

Giełda wrocławska, 30 maja. (Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.)

Za 100 kilogramów.					
dobry tow.	śred. tow.	pośl. tow.	dobry tow.	śred. tow.	pośl. tow.
najw. cena	najm. cena	najw. cena	najw. cena	najm. cena	najw. cena
sk. s	sk. s	sk. s	sk. s	sk. s	sk. s
Psz. biała stara	18/80	18/60	18/20	17/80	17/20
Psz. żółta stara	18/70	18/40	18/10	17/70	17/10
Żyto	16	15/80	15/50	15/20	15/10
Jęczmień	16/50	16	15/10	14/60	13/80
Owies	16/20	16	15/50	15/30	15/10
Groch	18	17/50	16/50	16	15

(NADESŁANO.)

Castelli Romani czerwone i białe. Nie-miecko-włoskiego Stowarzyszenia wewozu wina, jest winem pożywnym z przyjemnym smakiem, za którego czystość daje gwarancję kontrola król. włoskiego rządu. Wino to z powodu swoich własności coraz więcej bywa polecanem przez powagi lekarskie jako wino medyczne dla bezkrwistych, słabowitych i rekonwalescentów. Według zeznania p. dr. Schmitta, dyrektora urzędowego zakładu probierczego dla środków żywności we Wiesbaden, wino Castelli Romani mieści w sobie naturalną zawartość żelaza, spowodowaną właściwością gruntu. Cena tego wartościowego i skutecznego wina medycznego jest przystępną i dla mniej zamożnych. Nabyć można w handlu F. M. Meyera i Sp. plac Wilhelmowski 2. w Poznaniu.

Z dniem 14 kwietnia osiedlam się w Poznaniu jako specjalista w chorobach kobiecych i w położnictwie, otwierając jednocześnie **Klinicę prywatną dla chorób kobiecych** przy ul. Ludwika nr. 3, parter.

Dr. Pomorski,

były asystent prof. Grawitza w Gryfii i A. Martina w Berlinie. (4417)

Przyjmuje codziennie od godz. 10—11 rano i od 3—5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godz. 12—1 w połud.

Szanownej Publiczności

pozwalam sobie najuprzejmiej donieść, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

biuro stręczeń

przy ul. Szerokiej nr. 27, I ptr.

Jako długoletni pracownik biura zleceń p. Teyssan diera nabyłem odpowiedniej praktyki, przyczem będzie staraniem moim tak przez odpowiedni wybór ludzi, jako też przez punktualne i sumienne wykonanie żądanym udzielonych mi zleceń wszelkim wymaganiom zadośćuczynić

Z szacunkiem

Józef Wilczyński.

Wł. Śmiśniewicz,

fabryka machin w Środzie przy ul. Poznańskiej poleca swój bogato zaopatrzony **zapas machin gospodarczych**: mł. okarnie od 130 mk., wialnie, manęze, sieczkarki, daje na odpłatę i pod gwarancją, także prawdziwe Singera maszyny do szycia już od 65 mk., wykonuje zarazem wszelkie reparacje machin oraz pojedynczych części machin, tryby, panewki, (lagry), walce itd. dokładnie, szybko i po cenach nader umiarkowanych. W skutek dobroci machin moich, będących od dawna w biegu otrzymałem liczne pochwały i podziękowania. — Agentów nie wysyłam, na zapytania listowne odpowiadam franko. (5316)

Auktion.

In der Depczyńska'schen Nachlasssache werde ich hier **Warschauerstrasse No. 8, Hof Mittwoch, den 4. Juni d. J. Nachm. 3 Uhr** (5370) verschiedene Möbel, Betten, Küben- u. Bäckergeräthe u. a. gegen Baarzahlung meistbietend öffentlich versteigern.

Biesiadowski, Gerichtsvollzieher in Posen.

A. Krzyżan, zegarmistrz w Kościanie, ul. Wrocławska nr. 1 poleca:

złote i srebrne zegarki, regulatory, zegary ściennie, budziki, kulki i t. d. (5024)

bizuterię złotą i srebrną, okulary ratenowskie i binokle, termometry, barometry itd., słubne obrączki mam gotowe, a cięzsze na zamówienie dostawiam w 1 tygodniu.

Reparacje w zakres ten wchodzące, wykonuję jak najtaniej i pod gwarancją.

Kraty

magbrowe kute lub lane i krzyże żelazne poleca

T. KRZYŻANOWSKI, HANDEL ŻELAZA, ulica Szewska 17. (4664)

Do polowania!

poleca pod gwarancją za dobrotę: Lefosówki podw. od 25—100 mk. Centralówki podwójne od 27—200 m. Fuzje do tarczy, odcylkowe od 30 m. Rewolwery i teszyngi od 5 marek. Odpłata ratami, ceaniki darmo. (5324)

Ewald Peting, królewski puszkarz w Toruniu, Esplanada.

Niżej podpisany Bank przyjmuje: drobne oszczędności od 10 fen. do 1 m. k., po 3%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4 procent. (4970)

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kuszulan.

Do budowli.

Żelazne I-podciagi, stare szyny kolejowe, słupy lane, okna żelazne, gwoździe drutowe, okucia do drzwi i okien, drzwi i wszelkie przybory do pieców, poleca po tanich cenach

T. Krzyżanowski, handel żelaza w Poznaniu, ul. Szewska 17.

Ceralina do napuszczania, najpewniejszy środek ochronny przeciwko butwieniu drzewa i tworzeniu się grzyba, pomieszana z farbami jako materiał pokostowy. Pokost ceralinowy i farby ceralinowo-pokostowe

daleko tańsze, aniżeli pokost z oleju lnianego, ze skutkiem desinfekcyjnym z powodu przymiotów antyseptycznych.

Lakiery do podłogi, politory, skóry, żelaza i oleju.

Masa do froterowania (blyszcz do podłogi parkietowej), lakier tłusty na skórę, smarowidła na kopyta i skórę, oleje do machin i konserwator skóry (apretura) z fabryki ceraliny Lublinskiego i Sp. w Berlinie. W Ostrowie tylko w handlu drogerijnym **T. Mazura.** (4674)

Młoda osoba, kształcona funduszem Tow. Pom. Nauk, znaj. się na obsłudze centralfagi, separata, separatora, dalej na wyrobie masła, sera, chowie trzody, cieląt i drobiu, szuka posady od św. Jana. **E. B. Romeczyn** per **Wagrowiec** postlag. (5361)

Tiedemauna zakład przygotowawczy do egzaminu na pomocników pocztowych

w Kiloni (Kiel Ringstr. 55). Młodzież przygotowuje się do powyższego egzaminu na pewno i dobrze pod znanymi warunkami. Dotychczas egzamin ten złożyło 600 moich uczniów. W moim zakładzie udziała lekcy 41 nauczycieli, kościół katolicki w miejscu. Z Poznańskiego jest tu 25 uczniów. Dnia 10 sierpnia rozpoczyna się nowy kurs. Bliższej wiadomości udziela **J. H. F. Tiedemann,** dyrektor zakładu

Z dniem 1 maja r. b. otworzyłem tu w **Jarocinie** (5366)

browar piwa

pojedynczego i dubeltowego jako też i skład rozmaitych piw krajowych. Co poniedziałek i piątek urządzam sprzedaż piwa młodego. Szanownym Panom kupcom i restauratorom, odbierającym w większych ilościach, udzielam odpowiedniego rabatu. Polecam się zatem łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostając

z szacunkiem

R. Fischer, właściciel browaru.

Soloną i wędzoną

okrasę,

swojski smolec

smażony i najlepszy stołowy poleca po najtańszych cenach

J. Schwalbe w Koźminie. (4530)

Św. Łazarz nr. 19 (Poznań).

Skład rzeźnicki,

istniejący już od 3 lat, wraz z mieszkaniem, jest natychmiast tani do wynajęcia. Należy do niego także wyborna rzeźnia, obszerny sklep i stajnia. (5318) Bliższych wiadomości udzieli

Bantke.

2 składy:

ul. Szeroka nr. 1, (font z ulicy Żydowskiej).

1 śpichlerz W. Garbary 30/31 do wynajęcia. Bliższ wiad. udzieli **R. Seegall,** ul. Szeroka nr. 1.

Wielki skład

z przynależnościami, w którym firma **Jakóba Salza** prowadzi około od 50 lat handel towarów kolonialnych, śledzi i cygar hurtownie i cząstkowo z najlepszym skutkiem, jest do wynajęcia od 1-go października r. b. albo wcześniej. Lokale przebuduje się stosownie do wymagań obecnej chwili. (5358)

Izydor Ebrlich, Poznań, Wielkie Garbary nr. 21

Szuka się od 1. 7. r. b. lub później

służącego,

kawalera, w średnim wieku, mogącego się okazać dobrymi kilkoletnimi świadectwami z jednego miejsca, umiającego prowadzić samodzielnie gospodarstwo pałacowe, na wysoką pensję. Odpisy świadectw i życiorys, których się nie zwraca, nadesłać należy do ekspedycji Wielkop. p. nr. 5364.

Z powodu przeprowadzki **całkowita wyprzedaż** po znacznie niższych cenach. **Fabryka obuwia, Nepomucen Skórnicki,** Poznań, ul. Wodna nr. 2

Od 1-go lipca r. b. otwarte miejsce dla (5362)

panny służącej

doskonale poleconej w Dom. A. Z. poste rest. Gostyn.

Przyjmie się

krawcową,

wydoskonaloną w kroju damskich sukien. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkop. p. nr. 5341.

Kilka młod. gospodyń z gotowaniem na pański stół, pens. 150 mk. i tant., może natychm. przesłać kopie świad. z dołącz. znaczką pocz. na odpowiedź. Również mogę polecić kilku dosk. urzędników gospod., pisarzy, kilka panien służących biegłych w białem szyciu i krawiec. Oferty upr. przesłać do biura centralnego (5321) R. Majerowicza w Gnieźnie.

Panna, biegła w szyciu na stałe zatrudnienie. **W. Perkowski,** ul. W. i Helmonska 28 w podwórzu. (5320)

Posługi szuka, a zarazem **pranie.** **Maryanna Zeuschner,** Poznań, ul. Cybińska nr. 12

Potrzebni od lipca: **2 kucharki** do dworu po 60 tal. (5356) **Gospodyni** z got. na 60 tal. **Służący kawal.** na 80 tal. i **pranie. Pokojówka** do dworu. **Pracznia** do dworu. Zgłosz. zaraz z kopią świad. do **Jadwigi Szymańskiej,** Poznań, Św. Marcin nr. 76. p.

Obrazę, wyrządzoną akurkoterią, szercie **Antoninie Koteckiej** w Murowaniej Góslinie, cofam niniejszem, przeprasząc. (5299) **Katarzyna Fugińska.**

Nauczycielka

egzam., muzyk, władaj. językiem franc. i niem. potrzebna od lipca na pensję 600 marek. (5368) **P. Teyssandier,** Poznań, Wielk. Garbary 46.

Borowy zón. w średn. wieku, dobry myśliwy, zaopatrz. w dobre świad. z bardzo skromnymi wymaganiemi, potrzeb. zaraz. **P. Teyssandier,** W. Garbary 46.

Służący kaw. z dobr. świad. potrzeb. natychm. do niemieckiego domu na 60 tal. pens. libery i wolne pranie. **P. Teyssandier,** W. Garbary 46.

Kucharz zón. z dobr. świad. potrzeb. od 1 lipca. (5349) **P. Teyssandier,** W. Garbary 46.

Subjekt,

władający obydwojma językami krajowymi, może się natychmiast zgłosić do mego handlu kolonialnego i destylacji. (5315)

Ludwik Pohl w Kępnie.

Pomocnika,

dobrze obeznanego w swym zawodzie, jako i **ucznia** szuka zaraz **Fr. Marczewski,** balwierz i cyrulik w Inowrocławiu.

2 czel. stolarskich

może się zgłosić zaraz na stałe zatrudnienie. **Uczeń,** chcący się wyczerzyć stolarstwa, znajdzie miejsce w moim warsztacie również zaraz. (5327)

S. Deręgowski, mistrz stolarski w Środzie

Dom. **Zakrzewko** per **Buk szuka** (5339)

torfiarza Z

5—6 robotnikami do ukopania 250,000 sztuk toifu i do sieczenia łąk i żniw na skord.

Osobę starszą lub panią za tanią płacę przyjmie na stałe każdego czasu **Helena Bonarska,** ul. Długa 11 t. d. I p.

Zdoln. pomocnika golarskiego szuka zaraz **A. Kwiatkowski,** fryzjer w Inowrocławiu. (5308)

2 czeladników

stolarskich na stałą robotę budowlaną przyjmie zaraz (5304)

J. Lewandowski, mistrz stolarski w Obornicach.

Czelad. stolarskich

na budowlaną robotę potrzebuje zaraz **M. Schulz,** mistrz stolarski w Smiglu. (508)

2 doskonałych (5323) **czeladników lakierniczych** potrzebuje **J. Kulka,** fabryka pojazdów, ul. Szeroka nr. 15.

Doskonalego (5330)

ceglarza

i kilku strycharzy

szuka **St. Ziotecki** we Wrześni.

Czel. piekarskiego,

biegłego i trzeźwego szuka zaraz **K. Gardo wdowa** (5319) w Dolsku (Dolzig)

2 czeladników stolarskich

na białą robotę potrzebuje (5292) **J. Krakowski** w Poznaniu, Chwaliszewo nr. 41.

Czeladnika i ucznia

przyjmie każdego czasu pod korzystnymi warunkami. (5367) **Fr. Bartkiewicz,** stolarnia dla budowli, mebli, trumien itp. w Miejskiej Górze.

Dom. **Ociecyn** p. **Oborniki** szuka od 1-go lipca r. b. **pisarza podwórzowego** na 80 tal. pensji. Przyjmuje się kopie świad. franko. (5360)

Potrzeba od lipca: **3 kucharzy** sam. na pensję od 240—450 mk i miesięcznie 100 mk **2 owczarzy** zón. **3 kucharki** na pensję 240 do 300 mk. **2 wóźniców** zón., kilku **pisarzy** gospod. **2 pokojówki** na 100 mk. **2 dziewczyny** do kuchni na 60 mk. Soiesz. zgł. osob. przyjm. **Zybert,** Poznań ul. Teatralna 5.

Czeladnika i panny na stałe zatrudnienie potrzebuje zaraz **M. Graff,** mistrz krawiecki, ul. Klasztorna 1, II v. (5371)

Uczeń,

syn porządných rodziców z dobr. wiadomościami szkolnymi, znajdzie zaraz miejsce w handlu towarów kolonialnych win i cygar **F. J. Chrościńskiego,** Gniezno, ul. Tumska 4.

Ucznia

z dobrem wychowaniem i odpowiednimi wiadomościami szkolnymi przyjmie do mego handlu drogerijnego. (5363)

W. Zieliński, w Grudziądzu (Graudenz W./Pr.)

Ucznia

do mej drogerii szukam zaraz. **J. Grochowski** w Jarocinie.

Obszerny pokój

wraz z alkierzem, przydatne na warsztat stolarski lub inny do wynajęcia: ulica Cybińska 5.